

Letnie trocie z rzeki

Józef Wróblewski: „Skuteczne łowienie troci wędrownych latem i u schyłku sezonu, zwłaszcza przy niskim stanie rzeki, to ogromne wyzwanie. W takich warunkach niewielu wędkarzy regularnie łowi te szlachetne ryby. Jednym z nich jest Marcin Strzelecki, wędkarz z Karlina, który chodzi za trocią już około 30 lat. Jego prawie metrową troć, złowioną latem 2024 roku, prezentujemy na okładce tego numeru WW. Specjalnie dla naszych Czytelników łowca zdradza swoje triki i patenty na letnią troć.



WW: Masz ogromne tradycje chodzenia za troci?...

Marcin Strzelecki: W?dkuj? od dziecka, najpierw pod opiek? dziadka, który wprowadzi? mnie w ?wiat w?dkarstwa sp?awikowego i pokaza? ?owiska w okolicach Rewala, Niechorza, Gryfic i Pobierowa. Dziadek nie rozstawa? si? z w?dk? praktycznie do ko?ca swego d?ugiego ?ywota, a prze?y? prawie 100 lat. Niemal trzy dekady temu, tu? po ?lubie, przenios?em si? do Karlina i to tam w?a?nie rozpocz??a si? moja przygoda z trociami. Te?? by? zagorza?ym trociarzem, jak równie? jego brat i wujek. Dzi?ki nim wszed?em w ?rodowisko ?owców tych szlachetnych ryb. Rozmawia?o si? o trociach, chodzi?o razem na ryby, ?y?o rytmem wchodz?cych na tar?o i sp?ywaj?cych ryb. Najwi?kszy wp?yw na moje w?dkarstwo mia? wujek. To on zaszczerpi? we mnie mi?o?? do troci, da? mi pierwsze przyn?ty, a przede wszystkim przekaza? mi swoj? wiedz? i do?wiadczenie.

Czy lato i wczesna jesie? to dobry czas na tro??

Pod koniec czerwca do pomorskich rzek zaczynaj? wst?powa? trocie, cz?sto s? to grube, wyro?ni?te ryby. Migracji sprzyja silny wiatr na morzu i podwy?szony stan rzeki. Im ch?odniejsza woda w rzece stosunku do wody w Ba?tyku, tym lepiej. Z dnia na dzie? ryb w rzece przybywa. Pocz?tkowo trocie s? agresywne, z czasem coraz trudniej sk?oni? ryb? do ataku na przyn?t?. W?a?nie dlatego w tym okresie wielu w?dkarzy, nawet do?wiadczonego, odpuszcza sobie ?owienie troci. Dla mnie jednak zaczyna si? wtedy ekscytuj?cy okres. Uwielbiam polowa? na trocie latem, przy niskich stanach wody. W takich w?a?nie warunkach z?owi?em swoje dwie najwi?ksze ryby, w tym 98-centymetrowy okaz, prezentowany na ok?adce tego wydania „WW”. Z?owi?em go latem tego roku, w ci?gu dnia, przy ostro ?wiec?cym s?o?cu, w niepozornym

miejscu, na prostym odcinku rzeki, bez żadnych krzaków czy wodnych cieni. A innego potężnego srebrniaka złowię przy ciśnieniu 1042 hPa, kiedy teoretycznie ryby nie powinny brać. Nie jest to jednak łatwe łowienie, wymaga doświadczenia, szybkiego dostosowania się do warunków, odpowiedniego sprzętu i przynęty, a przede wszystkim precyzji w ich prowadzeniu.

Co to znaczy dobra trociowa miejscówka? Obstawiasz konkretne stanowiska ryb, czy sprawdzasz każde miejsce?

Przy niskim stanie wody kluczowe jest to, czy w konkretnym miejscu rzeka niesie zimną, natlenioną wodę. Każde przyspieszenie nurtu, nawet niewielkie, może stwarzać korzystne warunki dla troci, które szukają nie tylko cienia, ale i zimnej, natlenionej wody. Będą to przelewy, zwaliska, zwężenia nurtu, wyjścia z zakrętów. Tam jest duże prawdopodobieństwo, że ryba się zatrzyma. Trocie uwielbiają takie miejsca, gdzie na dnie rosną trawy. Natomiast z końcem sierpnia i we wrześniu, gdy troć jest już pełna ikry, można ją spotkać także w miejscach nieco spokojniejszych. Mam oczywiście „swoje” odcinki rzeki, które znam jak własne kiesze, jak równie miejscówki, co do których mam doświadczenie, że trocie zatrzymają się w nich częściej niż w innych. Ale rzeka żyje, zmienia się, co roku trzeba odkrywać jej od nowa. Ważne, aby wyselekcjonować miejscówki, w których złowię ją lub zaobserwować jej wyjście. Można z góry założyć, że w takich miejscach zatrzymują się będą kolejne trocie. Taka prawidłowość jest wyraźnie zauważalna.

W gronie wędkarzy łowiących trocie są tacy, którzy łowią krótko w konkretnych, znanych im wcześniej miejscach, oraz tacy, których można określić jako „dubaczy”. „Dubacze”, do których i ja należą, obstawiają łowisko krok po kroku, nawet miejsca, które są na pierwszy rzut oka niepozorne. Wyznaczam sobie do krótki odcinek, czy to na swoich łowiskach, które odwiedzam najczęściej, czy też na mniej mi znanych odcinkach rzeki, i starannie, krok po kroku, go obstawiam. Skupiam na miejscach, w których według moich doświadczeń i z czytania rzeki wnioskuje, że może stać troć. Ale nigdy, przenigdy nie odpuszczam miejsc, które na pierwszy rzut oka nie pachną rybą. Troć może stać wszędzie. Dwa, trzy rzuty, czasami więcej, gdy coś mnie zaintryguje. Tyle wystarczy, by się przekonać, czy w danym miejscu stoi ryba.

Jak jest Twój elastyczny zestaw trociowych przynęt?

Łowią głównie na woblerki. To przynęty, które sam wytwarzam, stanowiące efekt moich doświadczeń, przemyśleń, a także licznych prób i testów. Są one dopasowane do mojego stylu wędkowania i moich potrzeb, ale okazało się, ...”

Rady doświadczanego trociarza Marcina Strzeleckiego znajdziecie na stronie 44 WW 9/24.

13 września 2024, 00:59